

## Spółdzielnie z Ursynowa: Nowa opłata za śmieci niesprawiedliwa i krzywdząca

data aktualizacji: 2020.02.13



**Za niecałe trzy tygodnie mieszkańców Warszawy czekają nieprzyjemne zmiany. Od 1 marca drastycznie rosną opłaty za wywóz śmieci, zaostrome zostaną też zasady segregacji i wprowadzona odpowiedzialność zbiorowa. Sprawdziliśmy, co ursynowskie spółdzielnie mieszkaniowe planują, by uchronić mieszkańców przed podwójnymi opłatami.**

Nowe stawki uchwalone przez stołecznych radnych za wywóz śmieci są wysokie - w blokach to 65 złotych od mieszkania, a w domach jednorodzinnych 94 złote. W obu przypadkach opłata nie będzie zależała od liczby osób zamieszkałych. Ta zmiana oburza wielu mieszkańców Warszawy, uderza bowiem w starsze samotne osoby o niskich dochodach.

*- Moja mama mieszka w 30-metrowej kawalerce i teraz miesięcznie będzie płaciła tyle, ile wcześniej za pół roku. Jej sąsiedzi z trójką dzieci, też tyle zapłacą, choć wyprodukują co najmniej pięć razy tyle śmieci. Czy to sprawiedliwe? - pyta pani Maja.*

Podobne głosy słycać w ursynowskich spółdzielniach mieszkaniowych. "Na Skraju" napisała nawet do swoich członków list, w którym obok informacji o podwyżce i karach za brak segregacji, przypomina, że jest tylko poborcą opłaty za śmieci, którą w całości przelewa na konto miasta.

Jako władze Spółdzielni uważamy, że opłata jest niesprawiedliwa społecznie i wręcz

krzywdząca dla dużej części naszych mieszkańców szczególnie tych, którzy prowadzą jednoosobowe gospodarstwa domowe.

- napisały władze spółdzielni "Na Skraju".

## **Wysoka kara za niesegregowanie**

Ale podwyżka opłat to nie wszystko. Równie duże emocje budzi decyzja radnych o drastycznej karze finansowej za brak segregacji śmieci. Gdy choć jeden mieszkaniec bloku wrzuci odpady do niewłaściwego pojemnika, cały budynek może zapłacić za ich odbiór powójną stawkę - czyli 130 złotych od mieszkania.

Ursynowskie spółdzielnie zapowiadają, że oprócz informowania mieszkańców o odpowiedzialności zbiorowej i wysokich karach, będą też maksymalnie ułatwiać segregację, poprzez przebudowę altan śmietnikowych.

- *Chcemy, aby pomieściły się w nich wszystkie pojemniki umożliwiające właściwą segregację nieczystości z podziałem na poszczególne frakcje oraz z odpowiednim oznaczeniem otworów wrzutowych w formie czytelnych tabliczek z rodzajem odpadów* - informuje Krzysztof Berliński, prezes spółdzielni "Stokłosy".

Z kolei w spółdzielni "Jary" każdy gospodarz domu będzie dodatkowo pilnował terminowości odbioru śmieci. Przez opóźnienia pojemniki są wypełnione do granic możliwości i o wrzuceniu czegokolwiek do nich nie ma nawet mowy.

- *Zależy nam na tym, żeby mieszkańcy mieli pojemniki i nie musieli stawiać śmieci na ziemi, lub wrzucać tam gdzie jest miejsce. Nie mogą być karani za czyjś opieszałość. Każde opóźnienie odbioru jest zgłaszane na 19115* - mówi Dariusz Urbaniak z "Jarów".

## **Śmieci jak kukułcze jajo**

Takie działania nie rozwiążą jednak innego problemu - procederu podrzucania śmieci do spółdzielczych wiat przez osoby postronne, często spoza Warszawy. W kontenerach lądują nie tylko worki z niesegregowanymi śmieciami, ale też opony, stare meble, czy gruz po remoncie. Pozbycie się tego problemu to nie lada wyzwanie, któremu zarządy spółdzielni muszą stawić czoła. W przeciwnym wypadku za podrzucone, nieposegregowane odpady podwójnie zapłacą Bogu ducha winni lokatorzy.

- *Trwają ustalenia, jak uchronić naszych mieszkańców przed ponoszeniem kosztów za podrzucanie niesortowanych śmieci. Nie możemy pozwolić, aby kontenery stały na zewnątrz, wiaty muszą być zamknięte i dobrze oświetlone. Będziemy na bieżąco kontrolować sytuację* - zapewnia Hanna Wawrzyńczak ze Spółdzielni Mieszkaniowo-Budowlanej "Imielin".

Podobne zapewnienia słyszymy w spółdzielni "Wyżyny". - *Wymieniamy wiaty, chcemy, aby były zamknięte i dostępne tylko dla naszych lokatorów* - mówi wiceprezes Piotr Makohin.

Gdy te wszystkie działania nie odniosą skutku, to karą dla mieszkańców będzie nie tylko podwójna opłata. Źle posegregowane śmieci będą zalegać w altanie, bo śmieciarka ich nie odbierze. Taka sytuacja wydarzyła się już w grudniu ubiegłego roku. Przy ul. Teligi firma Suez nie odebrała śmieci, a na kontenerze zostawiła naklejkę z napisem: "Uwaga! Nie odebrano z powodu zmieszania różnych frakcji odpadów". Kto w takiej sytuacji ma uporządkować śmieci w ogólnodostępnej wiacie na dużym osiedlu?

*- My tego na pewno nie będziemy robić i tolerować takich zdarzeń. Wyrzucimy na drogę, niech zbierają. Cały ten system jest nieprzemyślany, a do tego bardzo niesprawiedliwy, obciążający mieszkańców finansowo i stosujący odpowiedzialność zbiorową. To musi być zmienione! - słyszymy w jednej z ursynowskich spółdzielni mieszkaniowych.*

W środę wiceprezydent Michał Olszewski zapowiedział, że miasto będzie się przygotowywać do innego systemu poboru opłat za odpady - wg zużycia wody. Nie wiadomo jednak kiedy taki system mógłby wejść w życie.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/spoldzielnie-z-ursynowa-nowa-oplata-za-smieci-niesprawiedliwa-i-krzywdzaca,14128.htm>